

KINO

TYGODNIK ILUSTROWANY
===== POŚWIĘCONY =====
SZTUCE KINEMATOGRAFICZNEJ.

PRENUMERATA z przesyłką pocztową: rocznie 36,00 mk., kwartalnie 9,00 mk., miesięcznie 3,00 mk.

Numer pojedynczy 75 fenigów.

CENA OGŁOSZEŃ: cała strona 300 mk.; każda następna — tej samej firmy i w tym samym numerze — 200 mk.
 $\frac{1}{2}$ strony — 160 mk.; $\frac{1}{3}$ strony 110 mk.; $\frac{1}{4}$ strony — 85 mk.

Adres Redakcji i Administracji — Daniłowiczowska (Hypoteczna) № 14.

Redaktor przyjmuje od godz. 3-ej do 4-ej po poł.

WARSZAWA

Jasna 22

Telef. 238-86 i 238-89.

„LUX“

BIURO WYNAJMU OBRAZÓW

Adres telegraficzny: „LUXFILM“ WARSZAWA.

FILJE:

POZNAŃ

Św. Marcina 10.

KRAKÓW

Stolarska 13.

[Najgłośniejszy obraz sezonu



J'accuse...
(Oskarżam...)

Reżyserji ABLE GANCE'A. ■ ■ ■ Wytworni B-ci PATHE.

WARSZAWA

== Jasna 22 ==

tel. 238-86.

238-89.

„LUX“

KRAKÓW

== Stolarska 13 ==

tel. 15-59.

BIURO WYNAJMU OBRAZÓW

Adres telegraficzny: „LUXFILM“ WARSZAWA.

== ARCYDZIEŁO ==

„Dziecie Sergiusz“

wg. utworu **Lwa Tołstoja**
z J. Mozzuchinem i N. Lisienko

w rolach głównych.

Wytwórni **Jermoljewa w Moskwie.**

Zdjęć poszczególnych scen dokonano w Korpusie
Kadeckim i Cesarskim Pałacu, w Piotrogradzie.

**Wyłączność na wszystkie ziemie
Polskie, w granicach jakie obecnie
zajmuje, oraz Litwę, za wyjątkiem
Kongresówki.**

T-WO KINEMATOGRAFICZNE
PROGRES

TEL. 40-41

TEL. 40-41

WARSZAWA, ALEJE JEROZOLIMSKIE № 43.

WYNAJEM I SPRZEDAŻ FILM. WŁASNA WYTWÓRNIA I LABORATORJA.

— APARATY I CZĘŚCI. —

„OJCIEC BERNARDO”

WIELKI IDEOWY DRAMAT, W 7-u AKTACH. PODŁUG DZIEŁA JOZEPO PAKOSTI.

Nieubłagana księżna — jako problem miłości i mistrz ducha i ojciec Bernardo w swem poświęceniu, — stanowią niezwykłych bohaterów wielkiej idei.

„KOBIETA — SZATAN” (2 egzemplarze)

WIELKIE ARCYDZIEŁO FILMOWE W 6-u AKTACH, włoskiej fabryki „ELEKRA”

Tragedja i niezwykle przygody miłosne odważnej awanturnicy. Bogata wystawa, nowoczesne tańce, gra i reżyserja — są szczytem sztuki kinematograficznej.

„PIEKŁO”

WSPÓŁCZESNY DRAMAT W 5-u AKTACH Z PROLOGIEM.

Męczeńskie życie zbłąkanych dusz, ich cierpienia i zemsta. Napięcia obrazu dopełnia żywa akcja i wyborna gra artystów.

„LAMPART”

TRAGEDJA W 6 u AKTACH.

W rolach głównych ANNA GAUTIER i ILLA LOTI. Podług słynnej powieści ALFONSA DAUDET'A

„PANOPTA” (Duńska Protea) 2 serje

WIELKI SENSACYJNY DRAMAT W 6-u aktach.

Odegrany przez pierwszorzędných duńskich artystów teatru królewskiego w Kopenhadze.

**Reprezentacje największych fabryk świata,
 stale najwybitniejsze arcydzieła sztuki kinematograficznej.**

D. H. KINEMATOGRAFICZNY

„Sarmata”

Sp. z ogr. odp.

WARSZAWA

ul. Sienkiewicza № 4,

tel. 237-22.

PARYŻ

27, rue St. Lazare

tel. Trudaine 61-85.

Poleca następujące obrazy ze znakomitej złotej serii
American Film Co.

„Tragedja milczenia”

Silny dramat psychologiczny w 5 cz.
ze słynną **GAIL KANE** (Amer. Sarah Bernhardt).

„Wdzięk zwycięzca” (Dzieje sieroty).

Dramat nastrojowy w 4-ch wielkich częściach.
Z premjowaną amerykańską pięknnością **MARY MILES**.

„Poślubieni pod groźbą śmierci”

Dramat życiowy w 7-miu częściach
ze znakomitym amer. tragikiem **HERBERTEM RAWLISONEM**

WŁASNA SALA DEMONSTRACYJNA.

Z kinematograficznych ajencji.

W wypożyczalni obrazów „Polfilm” mieliśmy sposobność, jak o tem wzmiankowaliśmy już w poprzednim numerze, oglądania włoskiego obrazu, wytwórni „Jupiter-film”, zatytułowanego

„Legenda z Costamali“

ze słynną z urody i gry ulubienicą Warszawy, Fabienne Fabregés w roli głównej.

Jest to obraz o dużych wartościach. Opowiada nam o dziwnym fatalizmie rycerskiego rodu, szczęście i życie przedstawicieli którego jest zależne od tajemniczego, z dalekich Indji pochodzącego naszyjnika, drogocenne kamienie którego znikają, — gdy tylko w piersiach kobiet tego rodu żywiej zabije serce. A gdy zniknie kamień ostatni — i istnienie, którego los tak dziwnie od amuletu jest zależny, — zamiera i gaśnie.

Legenda ta została wypowiedziana w obrazach filmu omawianej w sposób wysoce artystyczny, pełen wdzięku i smutku istnień, które giną — i tylko dlatego, że taki jest ich los, że tak chce fatum, że tak im przeznaczono.

Rolę tej, która ginie, z przedziwnym smętkiem, odtworzyła słynna z urody i gry paryżanka, Fabienne Fabregés, wkładając w swą kreację dużo poezji i piękna.

Obraz ten zyska zapewne duże uznanie publiczności.

W d. h. „Sarmata“, który bardzo szybko zdobył sobie rynek i uznanie, znów pokazano nam mocny obraz, zatytułowany:

„Barjera śmierci“

włoskiej wytwórni „Victoria-Film“, z Marją Żolą i Bebbo Coradi w rolach głównych.

Jest to film sensacyjny, lecz opracowany bardzo artystycznie. Salonowa i współczesna. Opowiada nam ona o walkach, jakie staczają stronnicy fantastycznej jakiejś królowej, usuniętej z tronu przez uzurpatora, który staje się następnie tyranem dla kraju.

Na tem tle zasadniczym rzucono jeszcze mglistemi, lecz pełnymi poezji linjami, bajkę o miłości dwojga ludzi, z których „ona“ poświęca dla idei cały swój majątek, a nawet i siebie, zaś „on“ walczy do ostatniego tchnienia o zwycięstwo dobrej sprawy i już nawet wstępuje w świat śmierci, z objęć której ratuje go dziwny traf, który w swych następstwach sprawia i to jeszcze, że sprawiedliwości staje się zadość.

Niesłychanie bogate i pełne dobrego smaku wnętrza, przepiękne krajobrazy oraz liczne widoki Rzymu i jego okolic, dobra wreszcie gra artystów, odtwarzających główne role: Damaris i hrabiego Gruyera — są głównymi zaletami filmu.

Maria Żola jest przytem porywająco piękna.

*

Polski przemysł filmowy „Terra“ w ubiegłą niedzielę zademonstrował w teatrze „Stylowym“, wobec bardzo licznie przybyłych zaproszonych gości, obraz:

„Biblijna pokutnica“

wytwórni włoskiej „Medusa“.

Postać jawnogrzesznicy, Marji z Magdali, była od początków powstania legendy źródłem natchnienia dla twórców i poetów. Walka duszy i ciała, nieba i ziemi, świętości i zmysłów... jaka toczyła się w łonie tej niezwyklej postaci — były i są tematem godnym zaiste opracowania.

Na filmie postać ta również ukazywała się już niejednokrotnie. Że jednak Magdalena zmieniała jak kameleon swą barwę, więc i utwory na tym temacie opracowane są zawsze inne i nowe.

W filmie „Marja Magdalena“, będącej własnością „Polfilmy“, a wytworem „Verafilm“, — przewagę miał grzech; z „Biblijnej pokutnicy“ — promieniuje świętość. W pierwszym z tych dwóch obrazów mieliśmy na filmie odtworzone dzieje kurtyzany, w drugim — żywot świętej.

Pierwsza — piła dusze jak perły i niszczyła istnienia; druga — przedewszystkiem pokutuje.

..... „po wieczne czasy
popiołem zyspię raj mojej krasy
i w ślad stóp Twoich pójdę pokutna.
O Rabbi . . . Rabbi. . . ja w prochu leżę.
I z Tobą pójdę . . . i w Ciebie wierzę. . .
i kładę usta i włosy moje
pod opylonych Stóp Twoich znoje.
O Rabbi! . . . Rabbi! *). . .

„Błogosławieni cisi“... „Błogosławieni gorącego serca“...

W legendzie omawianej, autor scenariusza każe umrzeć (wbrew zresztą podaniom) Marji, za Chrystusa. Zostaje ona strącona ze szczytów olbrzymiej świątyni Izdy — na skalisty brzeg, bijącego wzburzonymi falami morza.

Morze to jednak stopniowo cichnie, spokojnie się. Ginie w mgławicach bałwochwalcza świątynia, giną ostre złomy skał. Brzeg staje się równy, śnieżnym piaskiem zasypyany, na którym śpi cicho i spokojnie ta, która tam, na ziemi, cierpiała bardzo, bo bardzo ukochała. Na okół

świętej zwolna wyrastają lilje. Białe ich kielichy wonią swą i barwą modlą się Bogu, zaś moc tej modlitwy jest tak silna, iż się materializują w postaci śnieżnych aniołów, śpiewających pieśń: „*Pokój ludziom dobrej woli.*”

Tak się kończy legenda, —

Rozpoczęta w szale zmysłów, — a zakończona w niebie.

Postać Marji z Magdali odtworzyła w sposób przedziwny, wprost nieziemski, Dyana Karenne, którą Warszawa miała sposobność już widzieć w „Zazdrości.” To nie była gra, — modlitwa raczej. Olbrzymie, o niewypowiedzianej głębi i wyrazie, oczy tej świetnej artystki wygrywały wszystkie uczucia. I usta. Jaka w nich była gorycz ziemi grzechu i jakie uśmiechy nieba! Niezrównana gra w scenach u stóp Zbawiciela, lub nad świętą głową Św. Jana.

Doskonała maska Chrystusa. Postać ta jest ukazywana w filmie tej w takich sytuacjach przytem i warunkach, iż absolutnie nie może obrażać niczyich, najbardziej choćby drażliwych i prze czulonych wierzeń.

Dobra postać setnika rzymskiego, piękna — wodza koczowników.

Przepyszne widoki pustyni. Olśniewająca wystawa. Takich dekoracji jak w akcie ostatnim (Świątynia Izdydy) nie widzieliśmy jeszcze nigdy. To już coś więcej, aniżeli w „Veritas Vincit”. I takich tłumów, jak w filmie omawianej, nie dały nam nigdy nawet tak słynne pod tym względem wytwórnie, jak „Nordisk” lub „Union”.

Olśniewające pięknem obrazy: „Święto kwiatów”, „Palmowa niedziela”, „Na górze Oliwnej”, „U wrót Aleksandrii...” Niezrównane pod względem artystycznego piękna wnętrza atrium, w domu handlarza srebrem....

Za to taniec Salome wypadł bardzo słabo. Nie było w tańcu tym demona, nie było grzechu.

Reżyserja doskonała, jak rzadko w filmach włoskich. Szkoda jedynie, iż akcja rozwija się zbyt wolno. Pierwsze trzy akty, aczkolwiek piękne — nużą nieco. Są wspaniałe, ale zimne.

Koloryt Wschodu wiernie utrzymany.

Wogóle — jest to filma pierwszorzędna. I dla wszystkich.

*

W agencji „C o r s o” zademonstrowano nam dzieło większej wartości, francuskiej wytwórni „G a u m o n t” zatyt.

„*Dusze Wschodu*”

„*Ames d'Orient*”, pióra Leona Perier, z Magdaleną Sevę w roli głównej.

Dusze Wschodu, mówi filma ta, są złowrogie, żywiołowe, mściwe; podle i zmysłowe — lecz piękne.”

Gruzinka, czy może ormianka, o olśniewającej, demonicznej urodzie, Myriam Agapian, znalazła się na bruku Paryża i zarabia na chleb, — śpiewając swe pieśni ojczyste, — w lepszych przybytkach muz stolicy świata. Pozostaje przytym ona pod opieką swego wuja, Maxa, który jest jednocześnie jej: impresarjem, kochankiem i mentorem.

Zrządzeniem losu, na tym samym poddaszu mieszka również młody chłopiec, rozpoczynający swą karierę lekarza. I zmysłowa Myriam gotowa już popełnić szaleństwo i zwichnąć swą karierę, lecz na szczęście dla niej swe veto stawia wuj — kochanek: „Nie! — tego głupstwa ci zrobić nie pozwolę. Lekarz bez pacjentów?..... Nie. Mam na widoku lepszy do zrobienia interes”..... I wydaje swą siostrzenicę — kochankę za współrodaka, również azyatę, aczkolwiek paryżanina, Dawida Hussein'a, dyrektora banku wschodniego.

Myriam, nie mająca duszy i serca, lecz zmysły jedynie, zgadza się na to bez oporu, apatycznie, z uśmiechem nawet. I z uśmiechem czyta list dr. Troyen'a: „zdruzgotałaś me: spokój, życie, szczęście. Pamiętaj! — życie zapłaci ci za to”.

Minęło parę lat. Dr. Troyen ożenił się. I już bez burz i wichrów — gaśnie, jak żaglowiec na oceanie w czasie ciszy. A przecież:

„Postokroć lepiej łódź na morzu rozhukanem
na szturmie rzucić fal, niż wpadłszy w morską ciszę,
mrzeć, — w siną patrząc dal, jak fala się kołysze” *).

Pewnego dnia otrzymuje wezwanie do chorego i... spotyka się z Myriam, z jej mężem sparaliżowanym, wreszcie z jej wujem, pełniącym teraz przy niej rolę „sekreterza”.

I stało się, co się stać musiało. Mocniejszy typ bierze w swe władanie typ słabszy. Zwycięzcy, jedynym zadaniem której — nasycanie rozkoszy, wyjeżdża do swej ojczyzny, na wschód, zabierając ze sobą, oprócz męża, — dwóch kochanków, a nawet i żonę jednego z nich, bo przecież tamta — jest niczem.

„Pojedziesz z nami, — mówi kochankowi — poznasz czary Wschodu i rozkoszną woń kwiatów poznasz, mrących o wieczornej porze, gdy po skwarnym dniu nie zaznają ochłody”.

Hussein, mąż, czuwa jednak, widzi wszystko. I mówi Troyenowi: „patrz jak pełen uroków jest mój ogród, lecz pamiętaj, że trujące rosną w nich kwiaty. Ich woń — zabija. I patrz — tam dalej stoi mała świątynia Astoreth, bogini rozkoszy. Wejść — można tam. Lecz wyjście jest jedno tylko, po przez wrota, na ścieżkę od życia zresztą czarowniejszą, wiodącą jednak — ku przepaści.

*) Z. Przesmycki.

Dr. Troyen wysłuchał wszystkiego i — nie wyciągnął z tego żadnych konsekwencji.

A po upalnym dniu — przyszła noc. Noc wschodnia, w czasie której umierają kwiaty. Cisza, spokój. Kwiaty otwierają swe rosy spragnione kielichy, lecz w miejsce tej — otrzymują księżycowego blasku pacałunki i — oddają mu swe dusze, wonne swe dusze, szczęśliwe, że od pacałunków umierają.

„Blask księżycowy”, Myriam, mocą swego lunatycznego światła zniewoliła Troyena, by poszedł za nią do świątyni Astoreth. Lecz za światłem — nieodmiennie idzie cień. Za Myriam poszedł i Hussein, z rewolwerem w drżącej, starczej i mściwej, choć bezsilnej ręce. Poszedł, by się mścić, lecz na widok tego, co tam ujrzał, atak paralityczny rzuca go w omdlenie. Gdzie szaleją żywioły — tam na życie niema miejsca.

Na razie — życie to nie chciało zgasnąć jednak całkowicie, więc złowroga Myriam musi usunąć przeszkodę, która stanąć się ośmieliła na na drodze jej rozkoszy, a nawet — może ją pozbać bogactw....

Więc zrywa trujące kwiaty swego ogrodu i pokrywa nimi całe łóżko bezwładnego. O świcie przychodzi zbadać, czy jej dzieło zostało dokonane. Przykłada do ust zwierciadło, lecz mściwa dusza wschodu, dysząca pragnieniem zemsty jedynie, nie opuściła jeszcze ciała. Martwiąca ręka chwyta za dłoń Myriam, druga wpija się w jej włosy — i ciało Myriam, straszliwą siłą gasnącego istnienia rzucone, pada na kwiaty. Próba walki.... lecz mściwość okazała się silniejsza i rankiem znajdują domownicy dwa zimne już tylko, na jednym łóżku leżące trupy.

Wuj — kochanek, trzecia w dziele nikczemna dusza Wschodu, na widok ciała swej kochanki — szaleje i rzuca się w przepaść. Nie mógł przenieść widoku swej ukochanej w objęciach śmierci. W objęciach męża, kochanków.... tak. „Bo to przemijało przecież — i była ona znów moją. A Allah stworzył kobietę, by dawała ona wyznawcom proroka rozkosz i zysk”

Świątynia, ogród rozkoszy, przepaść, trujące kwiaty i kamienna twarz Troyena.... oto cztery błyskawicowo zmieniające się widoki scen finalnych obrazu.

„Dusze Wschodu” można śmiało zaliczyć do rzędu arcydzieł. Filma ta stoi na tym samym poziomie, co słynna „Zazdrość”. Jest to filma, która wprowadza w stan dziwnego rozmarzenia, upaja jak noc w księżycowym świetle, w samotności, nad cichem, południowym morzem spędzona.

Jej krajobrazy są pełne czaru. Wnętrza i oświetlenia niezrównane. Jest to filma typo-

wo francuska, pełna przejawów najwyższej kultury, artyzmu i dobrego smaku.

Będzie ona miała niewątpliwie, a olbrzymie powodzenie i z tego jeszcze względu, iż jest grana wprost świetnie. Doskonałych odtwórców miały zwłaszcza rolę Myriam i Dr. Troyena.

Nieznany nam z nazwiska aktor, grający tego ostatniego, jest przytem bardzo piękny, za piękny.

Demoniczną pięknoscą jest również p. Madelaine Savé, której powierzono rolę Myriam. Ma bardzo piękne oczy, wyrazistą, o bardzo czystych linjach twarz i wysmukłą, bardzo harmonijną postać. Sezon bieżący nie miał jeszcze swej „amoureuse’y” jak dawniej nie mi były kolejno: Maria Carmi, Francesca Bertini i Pina Menichelli...

Madelaine Savé ma wszelkie dane, by nią pozostać...

Anna Belina-Leszczyńska.

W poprzednim numerze zamieściliśmy podobiznę utalentowanej artystki, p. Beliny Leszczyńskiej, którą niebawem publiczność będzie mogła podziwiać w obrazie „Decyzją losu” wytwórni „Polfilmy”.

P. Belina-Leszczyńska pracuje na scenie stosunkowo niedawno, a już zdążyła sobie zdobyć pierwszorzędne stanowisko, dzięki doskonałym warunkom zewnętrznym i iskrze szczerzego talentu. Po raz pierwszy próbowała swych sił w „Warszawiance” Wyspiańskiego, kiedy w lutym 1915 r. w Cieszynie urządzono uroczysty wieczór ku czci Naczelnika Państwa, i od razu zwróciła na siebie powszechną uwagę.

Przybywszy do Warszawy, po raz pierwszy wystąpiła na scenie teatru Letniego, kiedy na czele zrzeczenia stał dyr. Śliwiński, w farsie „Fruwająca dziewczyna”. Debiut ten zadecydował o dalszych losach artystki. Wdzięk, prostota i szczerść — w krótkim czasie pozwoliły p. Leszczyńskiej zająć pierwszorzędne stanowisko i grać niemal bez odpoczynku. Z szeregu odtwarzanych przez artystkę kreacji do najlepszych zaliczyć należy farsy: „Panna sklepowa”, „Panna służąca”, komedia „Faun” i wiele innych. Jedną z charakterystycznych zalet artystki jest umiejętność wyposażania w specyficzne walory ról choćby najsłabszych i bezbarwnych (Rotmistrz von Waldek). Obecnie p. Belina-Leszczyńska pracować zaczyna i dla sztuki kinematograficznej.. Niewątpliwie i na tem polu stanie się w krótkim czasie artystką wielkiej miary.

jw.

Zakaz reklam fotograficznych.

W „Monitorze Polskim” № 262, 1.XII 1919 r. umieszczono dodatkowe rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych, Wojciechowskiego, mocą którego zostaje zabronione wystawianie na widok publiczny zarówno przy wejściu do kinematografu, jak w innych miejscach, reklam obrazowych, fotografii, rysunków... przedstawiających sceny z film, dla młodzieży niedozwolonych.

Rozporządzenie to jest dotkliwym uderzeniem w system reklamowy kinoteatrów. Wy-

stawiane dotychczas fotografie, przeważnie o wysokiej artystycznej wartości, zachęcały publiczność do poznania obrazu. Usunięcie tych, w każdym wypadku nieszkodliwych reklam, zdaniem fachowców, zmniejszy frekwencję publiczności o jakieś 20%.

Od pewnego czasu, ze strony rządu daje się zauważyć akcja, dążąca do zupełnego unieruchomienia przemysłu kinematograficznego, a przecież tenże sam rząd nie powinien zapominać jak kolosalne zyski skarbowi i kasom miejskim przynosi kinematografia.

Kino-premjery.

Najlepsze filmy tygodnia:

„J'accuse!...”

„Bohaterska Epopea”.

„Cały świat jest teatrem”.

Opieka — „Hamlet”.

Dramat, wg. W. Szekspira, z polską artystką, Heleną Makowską w roli Ofelji, i Rogero Roggerim w roli Hamleta. Wytwórni włoskiej „Cines”, własn. aj. „Corso”.

Zachwycający pod względem techniki obraz ten cieszy się dużym uznaniem młodzieży, tłumnie to najtańsze w Warszawie kino odwiedzającej.

**Filharmonja — { „Bohaterska Epopea”.
„Mała czarodziejka”.**

Ostatni program kinoteatru Filharmonja jest niezwykle i wyborowy. Składają się nań: 1-o bohaterska filma, opowiadająca dzieje ostatniej wojny, 2-o przemiła komedia, wreszcie 3-o cudo techniki — zdjęcia z lotu aeroplanem.

„Bohaterska Epopea” jest to epos w trzech częściach, ilustrujący wojnę światową, francuskiej wytwórni państwowej: „Société cinematographique de l'armée, własność agencji „Lux”.

Przedziwna pod względem treści, wykonania i wyrazu filma ta, jest eposem, legendą... lecz jednocześnie i najwierniejszą historją minionej wojny.

Prawda, iż scenarjusz, będący istnym poematem, jest pióra tylko poety, Andrie Legrande'a, lecz dzieło swe tworzył on — grupując dokumenty najbardziej ważne i autentyczne: a więc widoki spalonych miast, hecatomby ofiar w oko-

pach, mrące z głodu konie o strzaskanych nogach, pospieszne ewakuacje ludności z płonących miast... etc.

A wszystkie te obrazy — to nie fantazja, nie grupy robione, lecz zdjęcia dokonywane pod gradem kul, w ogniu. Z tych jednych przyczyn już tylko filma omawiana jest wyjątkowa i godna widzenia. Lecz ma ona jeszcze inne, a ogromne swe zalety. Trupy miast, ludzi, zwierząt, przemarsze wojsk, wybuchy min, zniszczenie, żywot spokojny mieszkańców przed wojną... zostały połączone artystycznie przez Legrande'a w niezwykle poemat, który jest krzykiem i największym potępieniem tych, którzy wojnę tę wywołali, a nie zostali za nią jeszcze dotychczas odpowiednio ukarani.

„Pragnąłbym wiedzieć za co, za jakie cele walczą ludy Europy? — zanim sam na czyn się zdecyduje” — notuje filma ta wystąpienie Wilsona. „Za prawo do życia małych narodów” — odpowiedziała Anglja. „Za prawa człowieka i za mrące w niewoli pruskiej me dzieci, Alzację i Lotaringję” — powiedziała Francja. „Za zjednoczenie mych rozdartych krajów” — Włochy. „Za wolność” — Polska... Jedne Niemcy nie odpowiedziały nic. I odpowiedź ich była zbędna, gdyż ich dogmat: „siła przed prawem” była znana światu całemu aż nadto dobrze.

A Chrystus po raz drugi umierał na krzyżu na widok tych rycerzy krzyżem się osłaniających, a dążących do przyspieszenia końca świata..

Więc podniosły się wszystkie ludy, daleka Australia, strzelcy z mroźnej Kanady, niezrównana indyjska jazda runęła przez morze, odeszli polacy od swych pługów, nawet małe dzieci (Lwów)!... i runęły na nieprzyjaciół świata!...

A wtedy... spienione fale zalewać zaczęły brzeg, na którym wyryte było słowo „Germanja“.

Pod względem wykonania, filma ta jest arcydziełem. Wywołuje nastrój nad wyraz podniosły. Zaciekawia przytem, tak iż patrzy się na demonstrację obrazów z zapartym oddechem.

„Mała czarodziejka“ jest 3 aktową komedią z małą Mary Osborn w roli tytułowej. Wytwórni amerykańskiej „Pathé; włas. agencji Lux“.

Jest to przemiła opowieść o dziewczynce, którą Bóg stworzył z promieni słonecznych, by była osłodą i radością ludzi smutnych i zbolanych.

Gdy dziecinę taką, jak Mary Osborn, przytulić można do serca,—staje się jaśniej na duszy i miłem się staje wtedy zimne dotychczas ognisko domowe.

Mary Osborn rolę swą miłego choć swawolnego dziecka zagrała jak nie można lepiej.

Na filmę tę patrzy się z prawdziwą przyjemnością.

Nad program i bez tego obfitego menu—dano oryginalne i bardzo sensacyjne zdjęcia: „Widoki amerykańskie“ New-Yorku i miasta Colon, przy wyjściu do kanału panamskiego.

Pod względem techniki i zuchwałości zdjęć jest to obraz naprawdę sensacyjny.

Colosseum — „Jaccuse“.

Wobec kolosalnego powodzenia, jakim się cieszy ta bohaterka filma, wytwórni francuskiej „Pathé“, pozostaje ona jeszcze na ekranie tego największego u nas kinoteatru.

Dużemi oznakami zadowolenia widzowie przyjmują zwłaszcza małą Guys, „artystkę“ najwyższej pięcioletnią, która swą bardzo odpowiedzialną już rolę gra koncertowo, jak rutynowana aktorka.

Stylowy — { „Dama z towarzystwa i dama do towarzystwa“.

Farsa, wytwórni niemieckiej „Mia-May film“ z Mia May w roli tytułowej, własność agencji „Sfinks“.

Jak nagły niespodziewany mróz zważy i zniszczy najpiękniejszy kwiat nie bacząc na jego barwy, woń i kształt precudowny, tak starość kościstymi palcami wyżłabia bruzdy i zmar-

szczki na twarzy pięknej kobiety. A im ona jest piękniejszą, tem większy tragizm tkwi w owej niszczycielskiej, nieublaganej pracy czasu. Dlatego też i Mia May, grająca *dziś* rolę panien młodych, zbliżających się dopiero do istoty życia, jest tragiczną. Bo ileż zniszczenia poczynił czas na tej ongi pięknej i świeżej twarzy, ile cichej rozpaczliwej rezygnacji kryje się w pseudo-esołym i swawolnym śmiechu, ile smutku w gęstej sieci zmarszczek otaczających jasno lazururowe, *zawsze* pełne wyrazy oczy! W tym rozwoju ruiny, Mia May—to cudowny, egzotyczny kwiat, który północny mróz dotknął lodowatymi ustami.

A przecież artystka ta mogłaby wiele znałeść ról odpowiedniejszych obecnemu swemu stanowi. Obrazy, w których odtwarzać mogłaby kreacje koturnowe, bohaterskie, bardziej uduchowione, jak w „Veritas Vincit“ naprzykład, mogłyby być przez czas długi jeszcze polem do popisu dla tego wielkiego talentu.

Sama farsa jest właściwie dobrą salonową komedią o znudzonej nieco powodzeniem księżniczce, która dla kaprysu zostaje damą do towarzystwa. Dużo spokojnego humoru, ani jednej trywialności, co się rzadko zdarza w filmach niemieckich, i dobra gra. Pomijając Mia May, która nieodpowiednią dla siebie rolę gra wybornie, widzimy doskonałą parę charakterystyczną, o dużem zacięciu i bynajmniej nie sztucznym komizmie. Zdjęcia dobre, świadczą, o staranności, aczkolwiek ani wnętrza, ani pejzaż nie wychodzą poza granice poprawności. Całość należy do fars lepszych, jakie miewaliśmy na ekranach warszawskich.

W.

Corso. — „Cały świat jest teatrem“.

Dramat wytwórni włoskiej „Itala“, z Klarę Sabbatelli w roli głównej, własność agencji „Corso“.

Z przysyconej wilgocią i stęchliwą rekwizytorni teatralnej uciekają, w noc księżycową, pachnącą kwiatami, jedyną do marzeń, dwie marjonetki—bo nudzi mi się w skrzyni z innemi lalkami. On — zostaje udziałnym księciem—ona wędrowną cyrkówką. Lecz przed ucieczką zamieniły lalki serca ze sobą,—więc kiedy zostały ludźmi—muszą się szukać. I wspaniały, udziałny książę, mogący mieć na usługi swoje najpiękniejsze kobiety — szuka małej swojej lalki, szuka przez krew, rany, poniewierkę, staje w obliczu śmierci, zdobywa się na nieprawdopodobne wprost wysiłki — lecz w końcu mała, bosa, w podartej koszulinie cyrkówka na krucze włosy i śnieżną biel czoła kładzie pyszną, lśniąca od brylantów i zadumanych pereł — koronę książęcą.

Więc bajka. I to bajka tak nieprawdopodobna! Lecz cały świat jest teatrem. Więc z serdecznym jakimś pobłażaniem patrzy się na miłość księcia i cyrkówki — na ten śmiertelny bój o purpurowy kwiat pocałunku, który jest tak piękny, tak czarujący właśnie dla tego — że w życiu, w tej realnej rzeczywistości, — niemożliwy. Niema człowieka, któryby bajek nie lubił, a nikt ich tak nie odczuwa, jak ludzie — bardzo już starzy.

I gdy się patrzy na ten obraz, najsilniej budzi się jedno uczucie: szkoda, że fantastyczna, choć przybrana w zupełne kształty realne bajka, kończy się tak prędko.

Artystycznej stronie obrazu nie zarzucić nie można. Szereg wspaniałych zdjęć, jak karkołomne sceny na dachu, ucieczka konna i ładne wnętrza ogrodu, w połączeniu z doskonałą grą, zwłaszcza ról drugoplanowych, nadzwyczaj trafnie podpatrzone typy dyplomatów, silnie realistyczna scena śmierci otrutego pomyłkowo księcia regenta, — są tą piękną szatą dekoracyjną oryginalnie przeprowadzonej historii dwóch serc. O bohaterce obrazu, Sabbatelli, powiedzieć można, że ma nadzwyczaj piękne i wyraziste oczy i jest pierwszorzędną akrobatką. Zdjęcia ostre i ładnie wirażowane.

W.

Nirwana—„Jack, sława Ameryki“.

Nieźródlna pod względem humoru farsa sportowa, z W. Russel'em i F. Bellington w rolach głównych. Wytwórni amerykańskiej „American-Film C-o“, własność agencji „Sarmata“.

Farsy na ekranach bywają, w przeważającej ilości wypadków, nad wyraz smutne przede wszystkim, bez szczypty humoru, a następnie — płaskie i trywialne.

„Jack, sława Ameryki“ jest z reguły tej wadliwym. Jest to farsa naprawdę, i farsa kapitalna, pełna szczerego, niewymuszonego humoru, budząca śmiech szeroki i niefrasobliwy. Słynny W. Russel jest w obrazie tym naprawdę przewyborny. Jego partnerka, Francelja Bellington, przy wybornej grze — czaruje swym wdziękiem. Komikiem z bożej łaski jest aktor, odtwarzający w filmie tej rolę kleryka-służącego. Trzeba go widzieć z jakim niebiańskim zaprawdę rozmarzeniem odpowiada: „wolę jego kuchnię“ — na pytanie: — czy mu się spodobała córka pastora!

Filma ta przez czas bardzo krótki gościła w „Corso“, obecnie zbiera tłumy w wytwórni „Nirwanie“, budząc tam szczerzy i zdrowy śmiech.

Apollo — „W pociągu błyskawicznym“.

Dramat, należący do typu tak zw. „awanturnych“. Wytwórni włoskiej „Cines“, własność agencji „Pete f“.

Filma obliczona na gust mas najbardziej bezkrytycznych. Druga część tego „dramatu“ toczy się w pociągu najzupełniej nie błyskawicznym, a pod względem sensacyjności stoi o wiele niżej od obrazów wytwórni amerykańskich (Kaalem naprz.). Z takim „Whip'em“ nie może być filma ta porównywana nawet.

W obrazie tym jest jedna tylko dobra scena, gdy ośmioletnia conajwyżej artystka nadsładuje Lidję Borelli—i robi to przewybornie.

Dla młodzieży filma ta jest dozwolona i jest dla niej najzupełniej odpowiednia.

Nad program „Wkroczenie wojsk rumuńskich do Budapesztu“.

Bristol — „Zemsta kapłana“.

Dramat wytwórni, niemieckiej nieoznaczonej, z Ritą Lund w roli głównej, własność agencji „Fortuna“.

Tyjemnice Wschodu i jego religijnych sekt są ulubionym tematem autorów kinematograficznych, gdyż egzotycznie-mistyczny pierwiastek doskonale daje się wyzyskiwać dla ekranu. Dramat ten osnuty jest również na walce kapłanów bogini Kali, o cenny djameat przywłaszczony przez europejczyków. Walka toczy się dość żywo, nie brak momentów dość silnych, choć zaznaczyć trzeba że widzieliśmy obrazy daleko lepsze, a osnute na tematach pokrewnych. Ani bowiem bogactwo wystawy, ani dekoracje, ani wreszcie gra przeciętna i szablonowa nie mogą zadowolić dzisiejszych wymagań. Wszystko wskazuje, że filma ta została wykonana przed dobrymi paru laty, kiedy technika nie rozporządzała tymi środkami co współczesna.

Kinematograf Bristol powinien zwrócić uwagę na operatora, który nie jest zdaje się należycie obeznany z aparatem, co bynajmniej nie przyczynia się do podniesienia artystycznych wrażeń.

W.

Polonja — „Dla milionów“.

Dramat wytwórni niemieckiej, nieoznaczonej, własność agencji „Sfinks“.

Obraz ten mocno przypomina zeszytowane opowiadania kryminalno-sensacyjne, nieudolnie wzorowane na powieściach Leroux, Greena, lub wreszcie Conana Doyle. Brak strony artystycznej starano się zresztą zastąpić nagromadzeniem wstrząsających efektów, jak miny, zepsute sztylety, spadające cegły, a wreszcie dla

Tako rsecze Zarathustra:

„Skład Win i Winiarnia T. FUKIERA Stare Miasto № 27,

telef. 18-47.

są metropolją świata.

Wszystko pozostałe — to tylko przedmieścia“.

końcowego efektu—trzy trupy! I to niebyle jakie: europejka, malajczyk, murzyn... Pod tym względem, trzeba przyznać autorowi, że chciał zakażować innych kolegów po fachu.

Pozatem, zięjący ten krwią i zbrodnią dramat nie ma ani ładnych zdjęć, ani dobrze grających aktorów. Jedyny ciekawy moment — widok tonącego okrętu, nasuwa przypuszczenie, że fragment ten pochodzi z bohaterских kronik niemieckich łodzi podwodnych, a cała ciężkość i brak smaku w dramacie przemawia za elaboratem niemieckim, jakiejś pomniejszej wytwórni. Najlepszym stosunkowo jest murzyn grający w tej filmie.

Kończy program stara i nudna farsa Nordisk'a „Wenus w masce“.

W.

Polonia — „Wystawiona na próbę“.

Obraz wytwórni niemieckiej „Union-film“ z Henny Porten w roli głównej, własność agencji „Sfinks“.

Na ekranie „Polonii“ przypomniano publiczności wyborną farsę z Henny Porten, ocenę której podawaliśmy w swoim czasie. Farsa ta pełna pogody i dająca pole do popisu znakomitej artystce, cieszyła się znacznym powodzeniem, dzięki doskonałej grze, ładnej treści i nieszablonowej wystawie. To też przypomnienie jej jest na miejscu, zwłaszcza że lepiej powtórzyć dobry obraz, aniżeli dawać lichą nowość w rodzaju choćby „Dla milionów“.

W.

Petit Trianon — „Niewolnicy złota“.

Dramat, z Piną Menichelli w roli głównej. Wytwórni włoskiej „Itala“, wł. aj. „Corso“, Jest to przeróbka „Właściciela kuźnic“. J. Ohneta. Przeróbka barwna, wybiegająca daleko po za ramy teatralnych kulis. Ot, w filmie tej są naprz. przepiękne krajobrazy morskie, czego na scenie nie było i być nigdy nie może.

Pina Menichelli ma tutaj rolę popisową, to też gra porywająco, zaś wygląda i uśmiecha się — jak marzenie o szczęściu i jak cud.

Syrena — „Wyzwolenie“.

Dramat włoskiej wytwórni „Itala-film“, własn. agencji „Corso“, z Marją Jacobini w roli głównej.

Gustownie odświeżony teatrzyk ten ponownie otworzył niedawno swe podwoje i karmi swą klientelę obrazami niemal zawsze dużej wartości.

Obecnie na ekranie kina tego jest demonstrowana filma „Wyzwolenie“, z wyjątkowo piękną i dobrze grającą artystką, Marją Jacobini, w roli głównej.

Pod względem wystawy, krajobrazów, gry, reżyserji, techniki zdjęć wreszcie — jest to obraz bardzo mocny.

Spostrzeżenia i uwagi.

Katastrofalny stan waluty naszej na rynku wszechświatowym jeżeli nie uniemożliwia zupełnie, to w każdym razie utrudnia bardzo sprowadzanie zza granicy film wyższej wartości, zupełnie pierwszorzędnych, arcydzieł...

W czasie naszego siedmioletniego przymusowego milczenia, na ekranach kinoteatrów naszych arcydzieł w rodzaju: „Zazdrości“, „Dzięsiątej symfonji“, „Ogrodu rozkoszy“, „Mater dolorosa“, „Veritas vincit“, „Synów ludu“, „Tryumfu śmierci“, „Zingarelli ... nie było zupełnie; demonstrowano co najwyżej filmy „mocne“ w rodzaju: „Boska komedja“, „Marja Magdalena“, „Tragedja milczenia“, „Mocny człowiek“, „Pokojówka Jenny“, „Tancerz“, „Księżna Arsenja“ (z Dyną Karenne), „Ojczyzna“...

Z liczby powyżej wymienionych, amerykańska „Tragedja Milczenia“ jest niemal arcydziełem. Jaka w filmie tej jest gra! — i jakie pejzaże!! W obrazie tym ostatnie sceny jedynie, podkreślające nazbyt jaskrawo tryumf niewinności, razić mogą smak bardziej wyrobiony. Można by je śmiało usunąć, nie tylko bez szkody, ale z korzyścią nawet dla całokształtu dzieła.

Z rzeczy łżejszych, wyborna wprost była amerykańska farsa sportowa „Wymarzona posada“, z pełną egzotycznego wdzięku Francellą Bellington i Wiliamelem Russel w rolach głównych.

„ŚWIAT“

NAJBARDZIEJ ROZPOWSZECHNIONE
W POLSCE PISMO
TYGODNIOWE ILLUSTROWANE
pod naczelną redakcją
STEFANA KRZYWOSZEWSKIEGO.

„Świat“ poświęcony literaturze, sztuce, nauce i sprawom społecznym, przy udziale najwybitniejszych sił literackich.

„Świat“ prenumerować można we wszystkich oddziałach pocztowych, w księgarniach, kantorach pism, oraz wprost w Administracji, Krak.-Przedm. № 66.

Adres Redakcji i Administracji: **Szpitalna № 12.**

Na świetną, pełną szczerego, niesłabnącego do końca humoru, farsę tę zwracamy specjalną uwagę, ponieważ jest to rzecz naprawdę w swym rodzaju doskonała.

W spisie tym świadomie i celowo niewymieiliśmy arcydzieła: „*Madame Dubarry*“, aczkolwiek ten produkt niemieckiej wytwórni „*Union*“ jest niem bezwarunkowo.

Nie przez zapomnienie nie wymieniliśmy filmy tej bynajmniej, lecz ze względu, iż jest ona, biorąc pod uwagę jej tendencje — godna najwyższego potępienia.

Polska reklama...

Wiemy wszyscy i oddawna, iż filmy będące własnością agencji „*Sfinks*“ są anonsovane iście po amerykańsku.

Agencja ta reklamuje się jednak do tego stopnia forsownie, że czasami zaczyna jej brakować... nie pieniędzy, lecz pomysłów, tak iż się już... zapożycza.

Że tak jest — dowodem „*Tancerz*“, który był ogłaszany w ten sposób:

„*Dziś Premiera!!*“

„*Tancerz*“

Dla Pań

Dla Panów“

Ludziska czytali, kiwali głowami i w końcu szli... na lewo, lub na prawo, a nie było zapewne takiego, któryby nie zauważył, iż genezą anonzu tego były pewne budyneczki użyteczności publicznej, kryjące się wstydliwie wśród drzew, na co większych placach stołecznego miasta Warszawy.

Z prasy.

W № 345 m „*Kurjera Warszawskiego*“ zamieszczona została korespondencja podpisana inicjałami „*A. F.*“, zatyt. „*Jak wygląda Berlin*“, w której znalazły się słowa:

„Berlin się stanowczo zdemoralizował. Nie ma żadnej cenzury i wychodzi szereg pism o tonie bardzo swobodnym. *Niektóre demonstrowane w kinach obrazy są wprost skandalicznej treści*“.

Na ten ostatni fakt należałoby zwrócić baczniejszą uwagę, ze względu, iż rynek nasz

jest obecnie zalewany wprost obrazami wytwórni niemieckich, a także — iż potężny trust niemiecki „*Ufa*“ otwiera w tych dniach u nas olbrzymie rozmiarami kino, w celach napewno nie kulturalnych, lecz by przy pomocy film w rodzaju: „*Bez winy winni*“, lub „*M-me Dubarry*“ zatruwać i demoralizować dusze naszego społeczeństwa.

KOMUNIKATY.

Polski Przemysł filmowy „*Terra*“ zawiadamia nas, iż jego właściciele, zmuszeni do opuszczenia Wiednia jako polacy, przenoszą całą swą działalność do Polski.

Wypożyczalnia film już jest czynna, zaś na wiosnę dom ten przystępuje do budowy własnego atelier na olbrzymią skalę, z obliczeniem, by już na jesień przystąpić było można do robienia zdjęć.

Poinformowano nas przytem, iż trzy obrazy wykonane w Wiedniu, ukażą się niezadługo na naszym rynku; mają to być rzeczy bardzo mocne.

Na czele Polskiego Przemysłu Filmowego „*Terra*“ stoją p.p. Tadeusz Pędracki i Aleksander Reich.

Konkurs najpiękniejszych kobiet w Polsce.

Redakcja „*Przeglądu Światowego*“ ogłasza konkurs piękności w Polsce pod następującymi warunkami: 1) Należy nadesłać fotografię oznaczoną godłem, w zamkniętej zaś kopercie prócz godła podać należy imię, nazwisko i dokładny adres. 2) Do konkursu dopuszczone będą tylko osoby, które złożą prenumeratę na rok 1920. Nagrody są następujące: I-a mk. 1000 (tysiąc), II-a mk. 500 (pięćset), III-a mk. 250 (dwieście pięćdziesiąt). Piękności premjowane na konkursie zamieszczone zostaną w „*Przedłdzie Światowym*“. Do jury zaproszono grono wybitnych artystów-malarzy, rzeźbiarzy i literatów. Ostatni termin nadsyłania fotografii upływa dnia 5 lutego o godz. 3 popołudniu. Wszelkie wysyłki skutecznie pod adresem: „*Przegląd Światowy*“, Warszawa, (Sienna 23), skrzynka pocztowa 135. Przedpłata roczna wynosi mk. 100, półroczna mk. 50.

D. H. KINEMATOGRAFICZNY



„Sarmata”



Sp. z ogr. odp.

WARSZAWA

ul. Sienkiewicza № 4,

tel. 237-22.

P A R Y Ż

27, rue St. Lazare,

tel. Trudalne 61-85.

Poleca następujące niebywale świetne obrazy:

Dante: Komedia Boska (Piekło)

W zupełnie oryginalnym układzie.

Każda scena ilustrowana odpowiednią sekstyką z poematu.

„Barjera śmierci”

Wspaniały dramat polityczno-psychologiczny.

6 części z prologiem,

włoskiej wytwórni „Victoria-Film”.

Z uroczo-piękną **MARIĄ ZOLĄ**.

„Wymarzona posada”

Komedia, pełna efektów w 5-ciu częściach.

Ze znakomitym królem humoru, sportowcem **WILLIAMEM RUSSEL**,i jego uroczą partnerką, **LUCYLLĄ BELLINGTON**.

Oprócz tego stale posiadamy na składzie wielki wybór najoryginalniejszych i sensacyjnych obrazów.

WŁASNA SALA DEMONSTRACYJNA.



Polski Przemysł Filmowy

„TERRA“

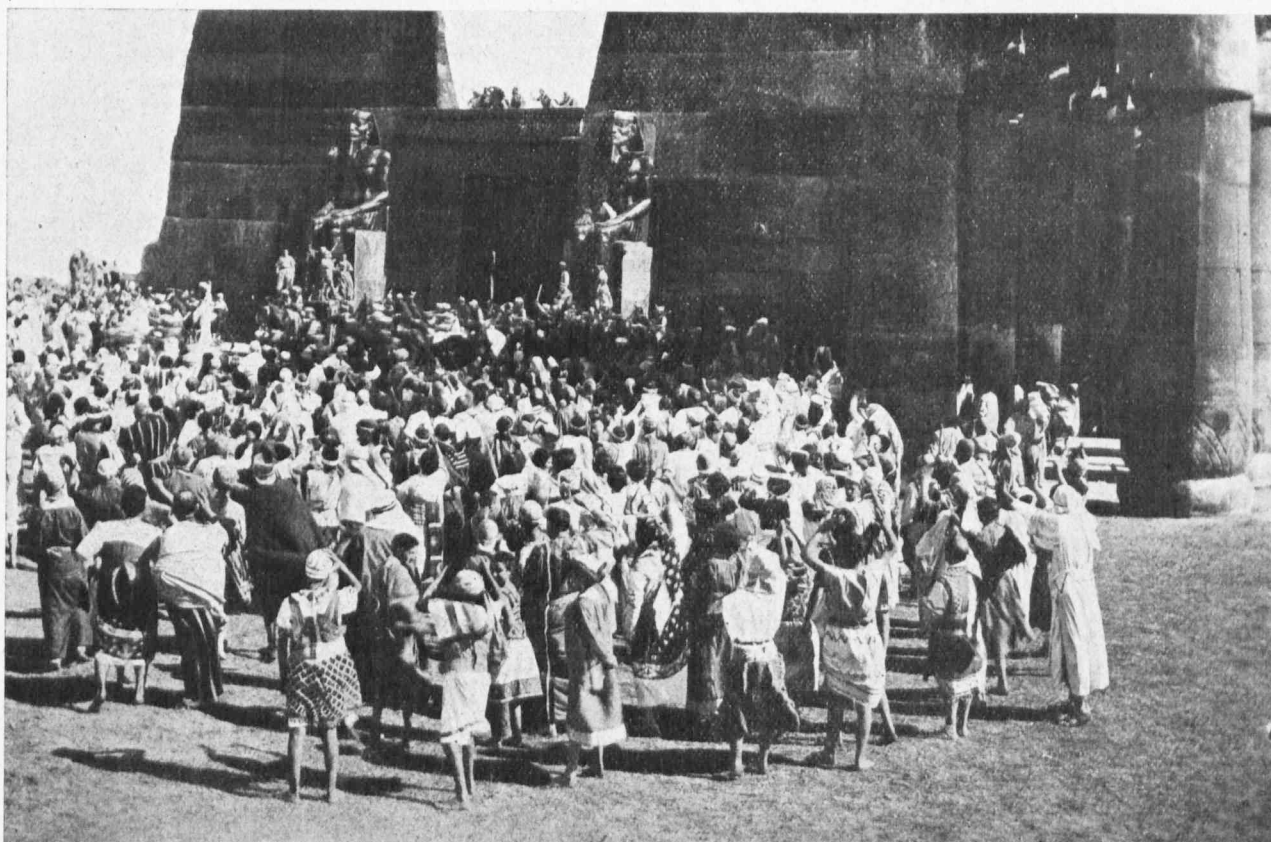
WARSZAWA, HYPOTECZNA 5.

BIBLIJNA POKUTNICA (REDEMPTION)

LEGENDA W 6-u AKTACH

z **Dyaną Karenne** w roli tytułowej.

Wytwórni włoskiej „MEDUZA“.



MONOPOL NA MAŁOPOLSKĘ MA
WYPOŻYCZALNIA FILM
„GLADYATOR“

— Lwów, ul. Słowackiego 16. —

Polski Przemysł Filmowy

„TERRA“

WARSZAWA, HYPOTECZNA 5.

BIBLIJNA POKUTNICA (REDEMZIONE)

LEGENDA W 6-u AKTACH

z **Dyanną Karenne** w roli tytułowej.

Wytwórni włoskiej „MEDUZA”.



MONOPOL NA MAŁOPOLSKĘ MA

WYPOŻYCZALNIA FILM
„GLADYATOR“

===== Lwów, ul. Słowackiego 16. =====



POLSKA SPÓŁKA AKCYJNA

Polfilma

WYPOŻYCZALNIA FILM

WARSZAWA, Sienkiewicza 12.

Tel. 98-83.

CENTRALA

WARSZAWA, Moniuszki 11.

Tel. 45-54.

KRAKÓW

Lubomirskiego 43.

WILNO „Warwil”.



W dniu poświęcenia atelier polskiej wytwórni kinematograficznej „POLFILMA”
dn. 6/IX 1919 r.

W najbliższym czasie ukażą się pierwsze obrazy wytwórni:

„DECYZJĄ LOSU” *E. M.*

„FIGLE FORTUNY” *S. Biernackiego.*

„TOSIEK SZUKA POSADY” *M. Tatarkiewicza.*

„STREJK” *W. Persyńskiego.*